Nr. 14. Lwów dnia 1. Października 1891. Rocznik III.



Wychodzi 1go i 15go każdego miesiąca.

Odpowiedzialny redaktor: Władysław Gadziński. Wydawca: Zygmunt Gollob.

Warunki prenumeraty: we Lwowie rocznie 3·20, półrocznie 1·60, kwartalnie 80 ct. — Na prowincji: rocznie 3·50, półrocznie 1·75, kwartalnie 90 ct. — W Królestwie polskiem rocznie 3 rub., półrocznie 1 rub. 50 kop. — W Księstwie Poznańskiem rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki. — Inseraty przyjmują się po 18 ct. (30 pf.) od wiersza szpaltkowego drobnego druku. — Wszelkie przesyłki adresować należy: *Zygmunt Gollob*, ulica Akademicka l. 8.

Zgodne działanie pracujących w drukarni.

Do udania się każdej sprawy, jak wszędzie, tak i w drukarstwie, koniecznem jest harmonijne współdziałanie czynników biorących udział w pracy. Aby tak pryncypał jak i pracownicy mieli jak najwięcej korzyści z interesu, potrzeba aby składacz i maszynista szli sobie na rękę. Jak to rozumieć należy, pokażemy w następnym.

Łatwo zrozumieć, że składacz daleko bardziej może działać na szkodę maszyny aniżeli przeciwnie. Każda oszczędność czasu na maszynie jest 3—4 razy cenniejszą, jak to samo uszczuplenie czasu potrzebnego do wykonania jakiejbądź rzeczy przy składaniu.

Już przy zwyczajnym składzie może składacz maszyniście pracę ułatwić o tyle, że uważać będzie na dokładne związanie, porządne wyrównanie i równą wielkość kolumn. Jeżeli n. p. wadliwe czcionki usunie — jemu to drobnostka, a na maszynie może wielką szkodę uchylić.

O ileż bardziej odnosi się to do akcydensisty, który na to nadzwyczaj baczyć winien, zwłaszcza że zwykle ma dosyć czasu do wykonania przekazanej mu roboty.

Najściślej należy obliczyć rozmiar składu, a ułożywszy całość, rozpatrzeć się czy wszystko dokładnie i skrupulatnie wykonane, bo inaczej strata czasu dla maszynisty nieunikniona.

Niech się akcydensista nigdy nie spuszcza na to, że skład przy zamknięciu formy jakoś się złoży, że już to w maszynie jakoś pójdzie! Przez to przymuszają maszynistę do gwałtownych usiłowań, aby pokryć braki, a skład taki nigdy nie będzie miał prawo nazywać się czysto i pięknie wykonanym.

Przypatrzmy się najwzyklejszej robocie, n. p. biletowi z czcionek.

Użył zecer kilka więcej, a kilka mniej zużytych czcionek, nie spoił je porządnie i t. d., a niedbała robota nie dała się zakryć i psuje po świecie opinję zakładu.

Stawiając gęsto obok siebie nierówno zużyty materjał czcionkowy i liniowy, utrudnia składacz maszyniście przyrządzenie formy tak dalece, że wprost niemożliwą w takim razie rzeczą wykonać druk czysto i zgrabnie.

Przy różnobarwnych drukach ułatwi składacz robotę maszyniście, gdy dokładnie drobnymi linijkami poodziela kolory, tak że maszynista w czasie druku łatwo przesuwać może rygletki (durchschusy), a nadto łatwo mu wyjąć, gdy co potrzeba, lub uzupełnić wedle wzoru.

Choć niejeden składacz zawoła, że nie jest rzeczą maszynisty przesuwać lub poprawiać skład, to przypomniemy mu, że praktyka nas poucza, że lepiej gdy to sam maszynista zrobić potrafi.

Przy kolorowych robotach wprawdzie wszystko co sztuką nazywamy zrobił składacz, ale przecież od maszynisty zależy wiele. Wdzięczne nałożenie barw, rozmaite drobne odcienia poszczególnych linij i pasów, zestawienie tychże, wszak to robota maszynisty. A zdolny maszynista potrafi takie efekta wywołać dobrą robotą, o jakich układający szkic składacz ani śnił.

Maszynista w każdej porządnej drukarni dobiera papier. A dobór papieru przy kolorowych robotach o tyle jest ważnym, że niejedna rzecz tylko na pewnych gatunkach papieru wykonać się da.

Przed rozpoczęciem składu powinien tedy składacz porozumieć się z maszynistą — bo n. p. trudności techniczne przy druku kolorami, bardziej są znane maszyniście jak zecerowi.

Dla dokładnego wykończenia każdej pracy, potrzeba tedy ścisłej zgody między dwoma głównymi czynnikami zakładu drukarskiego, między składaczem a maszynistą. Obaj niech baczą, by jeden drugiemu tylko ułatwił robotę, by wspólnie działając, wykonywali każdą robotę na pożytek i sławę zakładu, w którym pracują.

O postępie sztuki drukarskiej u nas.

Sztuka drukarska, stała się pierwszą zaporą przeciw ciemnocie ludzkości, bo choć z wielkim trudem i mozołem, potrafiła się stać własnością ogółu, i dziś dzięki jej, wszystko z niej bierze pokarm — pokarm „świadomości złego i dobrego“, a że z jej postępem i rozszerzeniem się, leży postęp świata, to nikt dziś nie wątpi...

Bo gdy człowiek potrafi zrozumieć to mrowisko drobnych figur, rozsianych na białej karcie papieru, wtedy stanie się „podobieństwem Boga“, pozna siebie i co w około niego i nad nim jest, i czem jest w obec tego.

Aż do końca zeszłego stulecia — zanik w drukarstwie był ogólny, postępu żadnego ani rozwoju. Towarzysze tamtocześni, nie mogli nawet marzyć w obec tych stosunków, o utworzeniu dla siebie jakiegoś zabezpieczenia na lata niedoli lub niemocy.

Dopiero po dłuższym czasie w całej Europie nastąpiły powolne reformy ekonomiczne, w którym to okresie zaczęło i u nas powstawać drukarstwo popierane systematycznem rozwojem literatury i dążeniem ku oświacie. Znikły powoli przywileje, i ludzie fachowi mogli samodzielnie pracować nad rozwojem naszej sztuki — były to tylko jednostki.

Dopiero w ostatnich latach dwudziestu, zaczęto się poruszać żywiej za przykładem, i zakładać stowarzyszenia, tak przemysłowe, jako też humanitarne — a w pierwszej linji stanęli drukarscy towarzysze Lwowa, zakładając z skromnych nadzwyczaj funduszów, „I. Związkową drukarnię“ w r. 1872.

Za nimi w kilka lat, t. j. w roku 1880 towarzysze krakowscy, którzy w liczbie 23. zdeklarowanemi udziałami 2.700 zł., założyli „Drukarnię związkową“, która miała stanąć do konkurencji, z już istniejącymi i rozwiniętymi zakładami. Bez protekcji i klienteli — a tylko ufni w słuszność sprawy, i własną energię i zapobiegliwość. I tak się stało rzeczywiście.

Drukarnia ta założona, można powiedzieć centowymi funduszami, przez kilkunastu towarzyszy śmiałych i rezykujących, stanęła dziś prawie obok pierwszych drukarń, może nie co do rozmiarów, ale co do wykonania.

Zarządzają nią od założenia A. Szyjewski i T. Machalski. Prócz codziennego pisma p. t.: „Nowa Reforma“, produkuje mnóstwo robót akcedensowych o barwnej ornamentyce i złoceniach — oraz pracowitym składzie zecerskim; dzieła wielkich rozmiarów, jakoteż miniaturowe wydania kalendarzy, pieśni, poezji — które to roboty policzyć należy do galanterji drukarskiej. Z tych wszystkich reprodukcji sądzić można, iż o własnej sile ten młody zakład dokonał rzeczy niebywałych u nas. Druki te — mówią za nią, iż posiada materjał zasobny i doborowy, nie zniszczony i nie z fragmentowany, łataniny pism i ozdób, niewiedzieć z jakich wieków i zakładów pozbieranych, i chaotycznie posklejanych — nie widzisz, ale odznaczają się czystością składu i druku.

Nadmienić tu muszę, że w tej młodej instytucji wyszła swego czasu słynna jednodniówka p. t. *Vistula* („Wisła“) na rzecz dotkniętych powodzią, która odznacza się pod względem typograficznym nadzwyczaj dodatnio.

Cieszyć się więc należy, że towarzysze drukarscy we Lwowie i w Krakowie, zakładając związkowe drukarnie, walczą — choć z trudem, o podniesienie sztuki drukarskiej.

Drukarze, którzy nie mają prawie nigdy widoków, zdobycia sobie samodzielnego stanowiska i niezależnego od kaprysu lub niechęci, tego lub owego niefachowego a nawet fachowego właściciela; garnąć się powinni do tych instytucji przez swoje własne, acz skromne fundusze stworzone, bo tam będąc wspólnikiem, mają chleb zapewniony i odpowiedni procent od złożonego przez się kapitału i swej pracy — tam cennik jest szanowany, bo go sami pilnują i bronić muszą. A przy tem moralna jest satysfakcja, iż podnoszą i uszlachetniają swoją sztukę. *Br.*

NOWOCZESNA STEREOTYPJA.

(Dokończenie.)

Stereotypja na zimno.

Sporządzenie kleju.

Bierzemy dwie części kredy szlamowej, jedną część najlepszej glinki w kulkach, jedną część najlepszej mąki żytniej, $1/_{20}$ część boraksu i $1/_{20}$ czerwonej gliny.

Wszystko to prócz mąki należy zmięszać w zimnej wodzie, a gdy wszystkie części się rozpuszczą, wlewa się część mięszaniny, która lekko płynną być musi, do osobnego naczynia, w którym jest mąka. Mięszać należy tak długo, aż powstanie klej bez guzów.

Potem dodaje się resztę mieszaniny bez mąki i przecedza przez delikatne sitko. Niewolno jednak kleju robić gęstym, ale baczyć trzeba, aby było łatwo smarować nim, co uzyskujemy dodając wody.

Sporządzenie matrycy.

Kładziemy najpierw arkusz białego papieru drukarskiego na płytę kamienną, posmarujemy go dość grubo klejem, następnie arkusz miedzorytowego papieru nań się nakłada. Teraz smarujemy znowu klejem, ale delikatniej i nałożymy arkusz papieru jedwabnego, a nań dalsze do czteru arkuszy. Godzinę niech tak sporządzona matryca leży, a potem przegładzimy ją walcem, wreszcie — 10 godzin albo 12 niech leży odłogiem.

Nabijanie matrycy.

Wkładamy matrycę tę, stroną gdzie jest jedwabny papier, na dokładnie ale nie zbyt wysmarowaną formę i uważnie miękką szczotką wbijamy w czcionki ale tak, aby one nigdzie matrycy nie przebiły. Następnie dopiero szczotką twardą dobijamy dokładnie, a najlepiej w końcu położyć na podstawę prasy ręcznej, takową ostrożnie ściągnąć i dwie minuty matrycę pod prasą trzymać.

Suszenie matrycy.

W suche dokładnie dopasowane ramy włożymy teraz matrycę i postawiwszy ukośnie zamykamy szczelnie, aby się matryca podczas schnięcia nie ściągła. To należy do suszarni wstawić. Suszarnie — to piec podobny do piekarskiego. Musi być piec wiewny, tak, aby para wodna uchodząca z matrycy, nie zostawała w piecu i nie zawilgotniała powietrza. Wewnątrz tego pieca matryca musi spoczywać na dwóch szynach, podczas ciepłoty 200° R., a przez czas 2 lub 3 minut. Baczyć należy, aby matryca się nie spaliła. Reszta zupełnie tak samo jak przy ciepłej stereotypii.

Ruch w naszych Stowarzyszeniach.

Dnia 24. września b. r. odbyło się posiedzenie Wydziału druk. Tow. „Ognisko". Przewodniczył p. Zygmunt Zgodziński. Obecnych członków 7. Po odczytaniu protokołu przystąpiono do podania p. Lewickiego Kazimierza o przyjęcie do stowarzyszenia. Po dłuższej dyskusyi uchwalił wydział większością głosów, nieprzyjecia tego pana, motywując tem, iż działa na niekorzyść pracujących. Zaś jako nowo przystępujących przyjęto pp. towarzyszy: Kajzera Maksymiliana, Stanisława E. Terleckiego i Zarębę Franciszka. Nad podaniem p. Piotra Geyr (Gajer) po przeprowadzonej dyskusyi, uchwalono temuż zapomogę w kwocie przynależnej statutem. Następnie uchwalono sprawić szafę dla biblioteki. Przyjęto do wiadomości, że pp. Gawalewicz Michał, Lukas Władysław i Gojawiczyński Antoni wystąpili ze stowarzyszenia. Następnie uchwalono dać sprostowanie redakcyi „Przewodnika" w sprawie biblioteki.

Przewodniczący „Gremjum Drukarzy" wydał następujący okólnik:

OKÓLNIK

do PT. Członków i Uczestników „Gremium Drukarzy" typograficznych litograficznych tudzież odlewaczy czcionek we Lwowie.

Na walnem Zgromadzeniu Gremjum naszego, odbytem dnia 2. czerwca b. r., głośno żalono się w ogóle na to, że w niektórych drukarniach itp., w niedzielę robi się, np. drukuje się kartki pośmiertne itd.

Dotąd milczałem, sądząc, że ci zwłaszcza, których to dotyczy, sami poczują się do obowiązku i stanowczo zaprzestaną wszelkich robót w dnie niedzielne. Tymczasem dzieje się przeciwnie.

Sprzeciwia się to duchowi statutu Gremjum naszego (§. 9. ust. 8. stat.), następnie §. 26. cennika ogólnego, a wreszcie §. 75. ustawy przem. z dnia 8. marca 1885, w myśl którego wolno pracownię oczyścić i uporządkować, t. j. chyba pozamiatać, — wszystkim zaś robotnikom przemysłowym, a więc pewniakom, zecerom, maszynistom, uczniom, nawet maszynę obsługującym — należy pozostawić czas wolny dla zadośćuczynienia obowiązkom względem uczestniczenia w przedpołudniowem nabożeństwie.

Przestrzegam więc Panów i bardzo uprzejmie proszę, by się wszyscy jak najściślej do niniejszego okólnika zastósować raczyli, *bowiem gdy się dowiem lub osobiście przekonam*, że w którejkolwiek pracowni przytoczony przepis §. 75. ust. przem. nie jest w całości wykonywany, tedy *bez żadnego ostrzeżenia* wniosę przeciw winnemu do władzy przemysłowej skargę na ukaranie. A kary są dotkliwe, 50 zł. można za to zapłacić!

W myśl cyrkularza Gremjum z dnia 15 stycznia 1891., przypominam Panom, że podług §. 15. i 16. stat. Gremium, uczniowie do tego obowiązani — *powinni regularnie i pilnie przynajmniej przez dwa lata uczęszczać do szkoły przemysłowej lub powtarzającej i takową dobrze ukończyć, w razie pzzeciwnym — żaden uczeń nie może być wypisanym.*

We Lwowie, dnia 26. września 1891.

Szczęsny Bednarski.

WIADOMOŚCI TECHNICZNE.

— Szybko schnie farba drukarska, jeżeli się do wody którą zwilżamy papier trochę gliceryny domięsza. Najtłustsze pismo schnie po 15—20 minutach.

— U motorów gazowych baczyć potrzeba aby części kauczukowe nie miały styczności z oliwą. Oliwa bowiem kauczuk rozmiększa, a przez tak wzrostające otwory gaz wychodzi.

— Druk na szkło przenosimy łatwo następującym sposobem: Polewa się na jednej stronie dobrze oczyszczoną suchą taflę szklanną mięszaniną terpentyny i damarlaku po równych częściach. Nim tafla zupełnie wyschnie, kładzie się to, co się ma odbijać na gładki papier a gruby i napawa się go gąbką rozczynem 3-procentowym kwasu saletrowego. To rozluśnia spójność papieru i farby. Potem kładziemy taflę szklanną na flanelę lub filc, dobrze nasiąknięty druk na to kładziemy — i przyciskamy — tak aby pęcherze powietrzne nie powstały. Gdy to zupełnie wyschnie, ścieramy papier powoli, a nakładając terpentynę utrwalamy obraz czy druk na tafli.

Nr. 14. „Przewodnika dla spraw drukarskich“ skonfiskowała c. k. Prokuratorja państwa za artykuł p. t.: „Nasze Gremjum“. Uzupełniwszy numer, wydajemy powtórnie.

DROBIAZGI.

— Reskryptem Wys. c. k. Namiestnictwa do l. 63.309 Zygmunt Gollob, wydawca „Przewodnika“, otrzymał koncesję na drukarnię.

— Z przyjemnością dowiadujemy się od p. przewodniczącego „Ogniska“ we Lwowie, że dzieło Waldowa p. t.: „Nauka składu akcydensowego“ zostało niedawno zakupione przez stowarzyszenie drukarzy „Ognisko“, spodziewać się należy, że uchwalony już dawno także, na wniosek towarzysza J. Paszkowicza „Podręcznik składu ogłoszeń“, wkrótce wzbogaci bibliotekę „Ogniska“. Szkoda wielka, że bibliotekarz „Ogniska“, p. Żelaszkiewicz, nie wiedział nawet o zakupnie tak cennego dzieła, a tem samem wprowadził redakcyę „Przewodnika“ w błąd, że biblioteka dotychczas nie posiada — tem samem członkowie od dłuższego czasu wyczekując na tak cenne dzieło nie mogli z niego korzystać. Z przyjemnością prostujemy wiadomość podaną przez nas w Nr. 13. i cieszy nas, że „Ognisko“ postarało się o wzbogacenie biblioteki w dzieła fachowe.

— W sprawie wspólnej pamiątkowej fotografii dowiadujemy się, że dotychczas 50 towarzyszy fotografowało się, spodziewać się należy, że i reszta wkrótce pospieszy.

— Pan Franciszek Kluczycki, właściciel drukarni „Czasu“, został zatwierdzony przez władzę, jako przewodniczący gremium pryncypałow w Krakowie.

— Literatura na polu stereotypii zwiększa się co roku. Karol Kempe w Norymberdze, wydał dwa dzieła. Jedno p. t. „Przewodnik w sprawach stereotypii i galwanoplastyki“, osiągnęło już 3 wydania. Nie ma tam nic, czegoby początkujący stereotyper nie potrzebował, a i stary praktyk będzie z radością przeglądał księgę, znajdzie tam nie jedno czego nie wie. Dziesięć lat działa on już na polu stereotypii, staraniem jego zrównanie i jednolite przeprowadzenie tego dla druku tak ważnego działu. Nie wątpimy, że to dzieło znajdzie się w ręku każdego myślącego zecera i drukarza, zwłaszcza, że kosztuje tylko jedną markę.

— Jeneralna taryfa kolei państwowych wyszła z druku dnia 1. lipca br. Skład, który musi zostać złożonym z materyałem kosztuje 120.000 złr.; pracowano 5 miesięcy, sam druk trwał 3 tygodnie.

— Zgromadzenie drukarzy we Wiedniu dnia 13. b. m. odbyte, uchwaliło wnieść petycyę do Rady państwa, bo władza statutów dla nowo zawiązującej się „Wzajemnej Pomocy“ potwierdzić niechce. Towarzysz Maier przedstawił dotychczasową działalność w tym kierunku, że dwukrotnie statut podano — a pierwszy raz go odpalono, drugi raz nie ma po 8 tygodniach odpowiedzi. Inwalidzi, wdowy i sieroty w nędzy pogrążeni czekają jak zbawienia potwierdzenia, ale to nikogo nie boli. Że zaś poprzednie stowarzyszenie tego rodzaju w czasie strejku rozwiązano, więc twórcy nowego stowarzyszenia proszą o uchwalenie petycyi szczególnie z tej przyczyny, bo w statucie rozwiązanego stowarzyszenia był zawarty punkt, że majątek jego (150.000 zł.) przypada nowo zawiązać się mającemu stowarzyszeniu.

— Odpowiedzialność za druk form zamkniętych, rozszerzono wedle sądowego wyroku, także na maszynistę. Wypadek był taki. Maszynista większej drukarni zajęty był przy dwóch maszynach. Dano do druku formę do nakładu kilkudziesięciotysięcznego. Gdy już 50 tysięcy arkuszy złożonych było, spostrzeżono, że kolumny źle ustawione były. Okazało się, że są arkusze źle poskładane. Sąd orzekł, że korektor i maszynista wspólnie pokryć mają stratę poniesioną przez pryncypała. A więc i maszyniści muszą baczyć na rozstawienie formy, którą drukują.

— Elektryczność w usługach drukarni. „Tyroler Tagblatt“ drukują od 12. września, na maszynie poruszanej motorem elektrycznym.

OD ADMINISTRACJI.

Dotychczasowi abonenci „Przewodnika dla spraw drukarskich“ w Królestwie, będą nadal otrzymywać za pośrednictwem księgarni Wgo Centnerszwera pismo p. t.: „Sztuka drukarska“, pod redakcją Władysława Gadzińskiego. Warunki preuumeraty niezmienione.

Ręczna prasa drukarska, żelazna

po przystępnej cenie do nabycia u Franciszka Stupnickiego, mechanika, ulica Żółkiewska l. 79.

Odznaczona prawem używania c. k. herbu państwowego.

Premiowana we Wiedniu, Berlinie, Frankfurcie n. M., Nürnbergu i t. d.

J. H. RUST I SPÓŁKA

GISERNIA I WARSTAT MECHANICZNY

we Wiedniu, Griesgasse 10.

dostarcza najmodniejsze i najgustowniejsze pisma, obwódki, ornamenta, winiety i linie mosiężne. **Wielki wybór ruskich pism. — Pospieszne prasy akcydensowe „Excelsior".** — Aparaty do stereotypii, Maszyny do perforowania i cięcia papieru, Tłocznie, jakoteż Inicjały i Monogramy dla tłoczni, Rygały, Kaszty, Szufle, Winkelaki, Przyrządy do klinowania form, jakoteż wszystkie potrzeby dla drukarń.

Wzory gratis i franko.

Całkowite urządzenia drukarń na wielką i małą skalę.

FABRYKA FARB DRUKARSKICH I LITOGRAFICZNYCH

Kantor i skład: WIEDEŃ Stadt, Kolowratring l. 9.

F. WÜSTE

Pfaffstätten obok Wiednia

AUSTRYA

Kantor i skład: WIEDEŃ Stadt, Kolowratring l. 9.

	zł.	c.
	za 100 K	
Farby drukarskie.		
a) dla maszyn.		
CIII Farba gazetowa . . .	48	—
CII „ „ . . .	52	—
CI „ „ . . .	60	—
BIII Farba dziełowa . . .	76	—
BII „ „ . . .	84	—
BI „ „ . . .	90	—
AIII Farba do ilustracji . .	120	—
AII „ „ „ . .	170	—
AI „ „ „ . .	250	—
	za 1 Ko	
AO Do przednich druków .	4	—
AOO „ „ .	6	—
AOOO „ „ .	8	—
b) dla pras ręcznych.		
CCII Farba dziełowa . . .	—	90
CCI „ „ . . .	1	—
BBIII Farba akcydensowa .	1	20
BBII „ „ .	1	60
BBI „ „ .	2	40
AAIII „ do ilustracji .	3	—
AAII „ „ lepsza .	4	—
AAI „ „ przed. dr. .	6	—
AAO „ „ druku na kredowo-glans papierze .	8	—
Farby do kopiowania. fioletowe, czerw.-nieb.		
czarna	6	—
czerwona	6	—
niebieska	6	—

	zł.	c.
Pokosty.	za 1 Ko	
Do druk., lit. i miedziotyp.		
Słaby	—	70
Średni	—	80
Mocny	—	90
Złoty pokost	1	50
Miedziorytniczy pokost . .	—	80
Wiedeńska masa na walce.	za 100 K	
Nr. 3. Bardzo silna	150	—
„ 2. Silna	150	—
„ 1. Krem do przelewów	150	—
Farby litograficzne.	za 1 Ko	
dla pras ręcznych i posp.		
Farba do grawury II. . . .	1	50
„ „ „ I. . . .	2	—
„ piórowa II. . . .	2	—
„ „ I. . . .	3	—
„ kredowa III. . . .	4	—
„ „ II. . . .	7	—
„ „ I. . . .	10	—
„ do przedruków . . .	6	—
Farba miedziorytnicza II. .	1	20
„ „ I. .	1	50
Farby kolorowe do druku i litografii.		
Lak karminowy . . . Nr. 1	48	—
„ „ . . . „ 2	36	—
„ „ . . . „ 3	24	—
„ geranium . . . „ 0	20	—
„ „ . . . „ 1	16	—
„ „ . . . „ 2	12	—
„ „ . . . „ 3	8	—
„ brylantowy . . . „ 1	4	—

	zł.	c.
	za 1 Ko	
Lak brylantowy . . . Nr. 2	4	—
„ florentyński . . „ 1	4	—
„ „ . . . „ 2	3	—
„ różowy Krapp . „ 1	12	—
„ „ „ . „ 2	10	—
Cynober karminowy prawdz. w dwóch odcieniach . .	4	—
Antikarmin	6	—
Cynober imitacia Nr. 1 zł. 2 Nr. 2 i 3	1	50
Fiolet praw. R.&B Nr. 1 i 2	20	—
„ Anilin „ „ 3 i 4	10	—
„ „ „ „ 5 i 6	6	—
Chromożółta, chem. czysta, w 4 odcien. w paczk.	3	—
w sztukach	2	—
Kadmiumżółta, jas. i ciem.	20	—
Oker w 4 odcieniach . . .	2	—
Jedwabiozielona w 4 odcieniach w paczkach	3	—
w proszku	2	—
Chromoksyd zielony najprz.	8	—
„ oliwkowozielony	8	—
Lak Viridin żółtawy	8	—
„ „ niebieskawy .	8	—
Ultramarin niebieski, jasny i ciemny w paczkach	4	—
w proszku	2	—
Pariserblau, najprzedn. . .	4	—
Miloriblau jasny i ciemny .	4	—
Kobaltblau prawdziwy . .	40	—
Achatbraun	5	—
Sepiabraun	3	—
Terra di Sienna	2	—
Mahagonibraun	2	—
Mineralbraun	2	—
Kremserweiss	1	—

Ceny w austr. walucie od Lwowa franko. Czas 3 miesięcy, lub za gotówką 2% Sto. Beczki bezpłatnie, puszki blaszane po własnych kosztach.

Ces. król. wyłącz. uprz.

FABRYKA FARB DRUKARSKICH I LITOGRAFICZNYCH

JOZEFA KLEINA

W PRADZE Nr. 917-I.

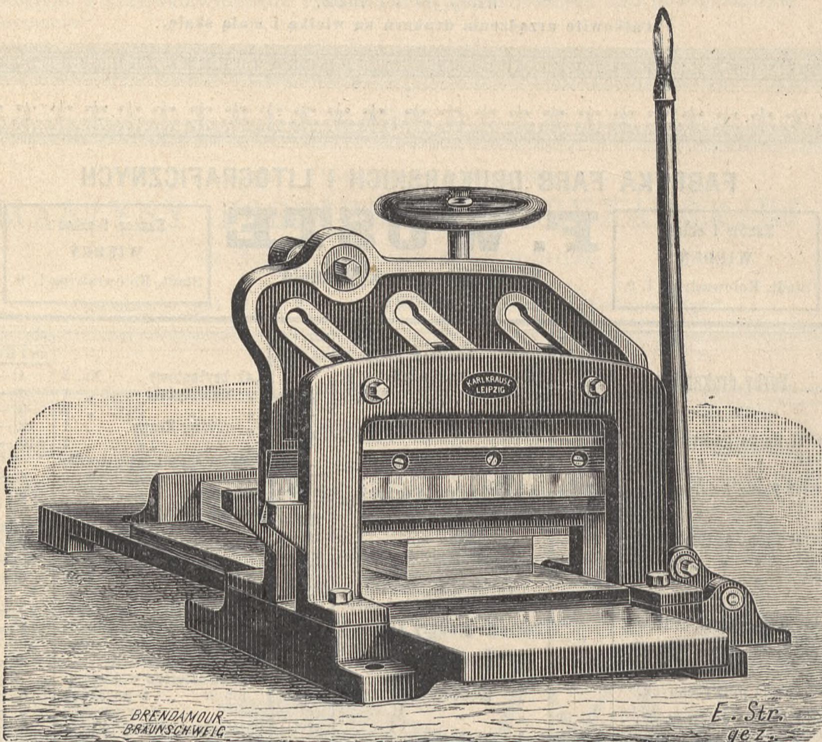
poleca najlepsze farby czarne i kolorowe własnego wyrobu, jakoteż

MASĘ NA WALCE

i wszystkie potrzeby drukarskie w doborowej jakości

po cenach najumiarkowańszych.

Cenniki na żądanie posełam gratis.



Kto chce nabyć **tanią,** a mimo to bardzo **silną,** łatwą do zastósowania i zupełnie dokładną maszynę do cięcia, niech kupi **KAROLA KRAUSE'GO**

MASZYNĘ DO CIĘCIA PAPIERU V.

Nr.	Długość noża	Cena
A. O.	35·5 *cm*	marek 160
A. O. a	50· *cm*	„ 225

włącznie z 2-ma najlepszymi nożami.

Zastąpienie łożyska najnowszymi przyrządami (wraz z 2 listwami) kosztuje 15 marek.

Z żelazną podstawą 35 marek.

KAROL KRAUSE, Lipsk.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.